Sławianin.

TYGODNIK

DLA RZEMIOSŁ, ROLNICTWA, HANDLU, DOMOWEGO GOSPODARSTWA I DLA POTRZEB PRAKTYCZNEGO ŻYCIA W OGÓLNOŚCI.

No. 2.) W SOBOTĘ 7, LUTEGO 1829. (*cena* 22.*gr*.

Lecz dawne zabobonnie czcząc znowu przykłady,
Nie wstępuy niewolniczo w swoich przodków ślady;
Rozszérz umiejętności ziemiańskich granice,
Stwórz nowe skarby, odkryi nowe taiemnice;
Kto wie, czego dokaże, twóy zapał szlachetny!
Ileż nowych owoców zdobył wiek nasz świetny!
Ileż na grunt zdziwiony sztuka odmian wniosła!

Feliński. Ziemianin.

ROLNICTWO. — *Środki użyte do rozkrzewienia wiadomości rolniczych w Anglii* (*) (*Dalszy ciąg*). — Jeżeli tedy właściwe wiadomości i onych roztropne zastosowanie są dla rolnika, który ie posiada, główną sprężyną nadaiącą mu rzeczywistą wyższość nad tymi, którym na nich zbywa i

(*) Przytaczaiąc w piérwszéy części tego artykułu (patrz No. 1. str. 6) zwyczayny plon (ziemi piérwszéy klassy w roku średnio urodzaynym) na iaki pospolicie rachuią w Anglii, użyliśmy obliczenia przybliżonego na naszą miarę kraiową; to iest na korce i

2

zapewniaiącą mu przy równéy czynności i pilności, obfitsze plony: wypada więc pomyśléć o środkach któreby ułatwiły, a tém samém przyśpieszyły ich nabycie i rozszérzenie, w tém przekonaniu, że pomyślność kraiu, zależy powiększéy części od upowszechnienia pożytecznych wiadomości, i tém bardziéy wzrasta, im liczniéyszych ma takich mieszkańców, co obok czynności, są biegli i gruntownie usposobieni w wiadomościach właściwego swego powołania.

Wiadomości rólnicze należą z natury swoiéy do rzędu tych, które nietylko znacznych nakładów i mozołu, ale i zbyt długiego nayczęściéy wymagaią czasu, aby miały być wszystkie z własnych czerpane doświadczeń. Niekażdy prócz tego ma chęć, wytrwałość i naturalne zdolności do postrzegania ziawisk, do trafnego rozróżnienia prawdziwych

---

morgi *nowéy polskiéy miary*. Plon kartofli, rzepy (*turneps*), siana, koniczyny suszonéy, i t. p, liczy się zwykle nie na miarę ale na wagę, i tak przestrzeń ziemi dobréy równa morgowi iednemu nowéy polskiéy miary, wydaie w Anglii średni urodzay biorąc, rzepy blisko tysiąc centnarów; suszonéy koniczyny blisko sto centnarów; a kartofli 300. do 330. centnarów wagi nowéy polskiéy. Morg nasz nowy ma się do morga angielskiego *acre*, (który pozostał iak był dawniéy bez żadnéy zmiany, aktem parlamentu z 17. Czerwca 1824.) iak liczba 300 (pręt. n. p.) do liczby 217. Cwierć korca nasza, ma się do ćwierci dawnéy angielskiéy zwanéy *legal* (z 1697. roku) *Winchester bushel*, iak liczba $1613\frac{2}{10}$ do liczby 1801; ten prawny *bushel* ma się do dawnego *old Winchester bushel* iak 26880 do 27225, a do dziś obowiązuiącego iak 1,031515, do 1,000000. Nareszcie iedna zwyczayna *ton*, trzymaiąca, 20 centnarów każdy po 112, czyli 2240 funtów *avoir du pois*, równa się $2406\frac{1}{4}$ funtom nowéy wagi polskiéy. Otóż maiąc te data łatwo będzie podany zbiór z iednego *acre*, to iest: 32, do 40 *winch. bushel* pszenicy; 42. do 50. *bushels* ięczmienia; 52, do 64, *bushels* owsa; 28. do 32. *bushels* bobu; 30. *tons* rzepy; 3. *tons* suszonéy koniczyny; a 8. do 10. *tons* kartofli, obliczyć.

wypadków od pozornych, głównych od podrzędnych; nie każdy nawet umiałby z ważnych otrzymanych skutków wyprowadzić stosowne wnioski, a próby i doświadczenia niewłaściwie nastawione lub uskutecznione, błędną tylko i łudzącą wskazują drogę, ile że wykonanie ściśléyszych doświadczeń iako ważniéyszych, wymaga koniecznie wyższego naukowego usposobienia. Oczywistą więc iest rzeczą, iż, kiedy rolnik niemoże przestawać na samych własnych sprawdzaniach i praktyce, ale musi zasięgać pomocy z doświadczenia innych; im więcéy będzie miał każdy ułatwione korzystanie z obcych postrzeżeń, tym więcéy ogół na tém zyskać musi. Spieszne zatèm udzielanie sobie wzaiemnie praktycznych uwag i objaśnień w własném czerpanych doświadczeniu, prostowanie ich wzaiemne gruntownemi, na sprawdzaniu opartemi zarzutami, nadaiąc szybki obieg wiadomościom rolniczym, poprowadzi do coraz ściśléyszych poszukiwań, a tém samém do coraz większego wydoskonalenia rolnictwa, przez takie wspólne połączenie i stosowne użycie połączonych usiłowań, a to tym więcéy, że zawód rolniczy, z natury swoiéy wolny iest i być powinien od wszelkiéy zazdrości i podeyrzliwości, iaką postrzegamy (czasem nie bez słusznych powodów) w powołaniach rękodzielniczych. Jeżeli niepostaramy się wcześnie o skuteczniéysze środki ułatwaiące udzielanie wzaiemnych postrzeżéń rolniczych i nadaiące umysłom popęd i dążność do śpiesznych a rzeczywistych ulepszeń, będziemy musieli w tyle za innemi pozostać i dawnych wieków zwyczaiem, powolnym tylko krokiem rolnictwo postępować będzie, z trudnością opuszczaiąc ślepe nawyknięcie do zastarzałych przesądów. Jakoż dzieie rolnictwa naylepszym są dowodem, że dawniéy potrzeba było częstokroć kilku wieków dla zebrania doświadczeń potrzebnych do udoskonalenia iednéy nawet tylko

gałęzi rolnictwa, co przy obecnych ułatwieniach, w krótkim przeciągu czasu uskutecznione widzimy, pomimo trudności przedmiotu, iaka wynika z wielkiéy rozmaitości szczegółów, niepewności a czasem sprzeczności otrzymanych wypadków, a nawet z niewyiaśnionych dotąd niektórych zasad, podług których wiele działań w rolnictwie odbywa się.

Lecz chociażby (powiedzmy z szlachetnym weteranem i patryarchą rolnictwa angielskiego (*) wiadomości, rolnicze były iuż w kraiu dostatecznie upowszechnione, doświadczenie uczy, że rolnictwo może się ieszcze daléy ulepszać i doskonalić przez samo tylko porównanie postępowań praktycznych w różnych prowincyiach w używaniu będących; albowiem z natury rzeczy wynika, że nayczęściéy w iednym powiecie zwrócono szczególniéy uwagę na iednę iaką gałęź rolnictwa, która tam naywiększe obiecywała korzyści, a usilność w tym względzie rosła bez wątpienia, skoro pomyślnym skutkiem uwieńczona została. W drugiéy znowu części kraiu ziemianin celuie w innéy gałęzi rolnictwa. Ależ wszakże widoczną iest rzeczą, iż iedni i drudzy przez ułatwienie i przyspieszenie wzaiemnego udzielania sobie rolniczych postrzeżeń, które częstokroć sama mieyscowa nastręcza praktyka, naywięcéy zyskać mogą. Można przytoczyć za przykład na poparcie téy prawdy, nawożenie szlamu czyli iłowéy mady używane po nadbrzeżu rzeki *Humber* w Hrabstwie *Lincoln*, rzędową uprawę kartofli i rzepy w Szkocyi, naostatek więcéy upowszechnione użycie młockarni i innych narzędzi rolniczych. I my sami czybyśmy nieoszczędzili sobie wiele czasu, i nakładów przez rychłe obeznanie się szczegółowe, z postępowaniami będącemi wypadkiem doświadczeń kosztem drugich zrobio-

(*) *Sir John Sinclair* Bart. *Code of Agr.*

nych i stwierdzonych, o których nie wiedząc a uznawszy ich potrzebę często dochodzilibyśmy takich, które iuż od dawna drudzy poznali. Czybyśmy nie mogli naśladować wzory ułatwionych udzielań, iakie widzimy w Moskwie, Szląsku, Czechach, Styryi, Morawii? czyby ziemianin krakowski lub sandomirski nie potrafił udzielić swoich postrzeżeń podlasianinowi albo kujawiakowi, i od niego wzaiemnie inne ważne dla siebie ulepszenia pozyskać; a nawet nie sięgaiąc daleko, rolnik z iednéy wsi mógłby często trafić na pożyteczną naukę u sąsiada w drugiéy mięszkaiącego, pomimo nawet tego, że niska kultura nie dozwala ścisłego i doskonałego wysłowienia u naszych włościan. A z resztą i u nas widzieć można ile uczeni i gorliwi o dobro ziemiaństwa obywatele (*), co umieią rad zasięgać u obcych i z nich korzystać, dali popędu téy ważnéy gałęzi przemysłu, i ile maią przez to nad innymi wyższości.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

SZTUKATORYJA. — *Marmury sztuczne podobne do naturalnych, daiące się kraiać, toczyć, i na różne kształty przerabiać.* — Piękne białe wypalone wapno, zgaszone czyli zlasowane i wysuszone, proszkuie się, i do każdych 12. funtów dodaie się $1\frac{1}{2}$ funta umielonego białego winianu kwaśnego potażu (cremor tartari), poczém wszystko dokładnie wymieszawszy przez sitko się przesiéwa. Tłusty świéży sér w kawałkach kładzie się osobno do tygla na węglach stoiącego i łopatką drewnianą porusza. Piérwéy ieszcze karuk i kléy z pargaminu w równych częściach zmieszawszy, z wodą na klayster rozrabia się i przez czyste płótno prze-

---

(*) Dosyć iest zwiedzić wzorowe gospodarstwa rolnicze w Łomnie, Passach, Bieniewicach, Czarkowie, Skrzeszewie, Sulisławicach, a szczególniéy Włochach, aby się przekonać o téy prawdzie.

ciska. Mieszanina wapna i kremortartary sypie się do uprażonego séra i dodaie zarazem nieco pomienionego klaystru, nieustannie wszystko mieszaiąc, dopóki nieotrzyma się dobrze wyrobionego i dosyć gęstego ciasta.

Ta nowa mieszanina iest biała, lecz przyimuie wszelkie kolory: iakoż, na czerwono dodaie się cynobru (siarczyku merkuryuszu), na pomarańczowo minii (niedokwasu ołowiu), na żółto auripigmentu (siarczyku arszenniku), na zielono berggrynu, na błękitno bergblau albo smalty, na purpurowo florenckiéy albo krapowéy laki, na czarno lampowych sadzy. Ztych farb stosownie zmieszanych, wiele innych odcieniów kolorowych otrzymać można.

Maiąc iuż zafarbowaną mieszaninę, wkłada się ią w formę poprzedniczo oleiém wysmarowaną, wysusza się w cieniu i po stwardnieniu z niéy wyimuie. Gdy takie wyciski w formie dobrze stwardnieią, wygładzaią się naprzód pilnikiem, potém skrzypem (equisetum palustre) a nakoniec powlékaią się lakierem, przez co staią się tak pięknemi i takiego połysku iak prawdziwe marmury.

Ten sztuczny marmur, to ma ieszcze szczególnego, że się tak iak drzewo kraiać, toczyć w tokarni, i rozmaicie obrabiać może.

Zdaie się, że stoliki, ściany i t. p. pokryte takim marmurem, nie wiele kosztuią, są przecież trwałe i piękny sprawuią widok. — *S.* —

FARBOWANIE. *Sposób robienia płynu do farbowania kości tak zwyczaynéy iak słoniowéy.* — Ocet mocny bezfarbny, wléwa się wnaczynie szklanne, dodaiąc do niego opiłków miedzianych, nieco witryolu, czystego ałunu, i grynszpanu. Namoczywszy to wszystko zostawia się przez 7. dni w spoczynku, poczém nieco zagotowawszy, zamocz w tym

płynie istoty maiące się farbować *np.* kość zwyczayną, kość słoniową, drzewo: i t. p. Którąkolwiek z powyższych istot użyiemy zawsze będzie zafarbowana zielono, wsiąknie bowiem wnią znaczna część płynu. Chcąc rzeczy powyżéy wyrażone farbować na niebiesko, czerwono, lub żółto, dodaie się do octu nieco ałunu, brazylii, drzewa gwaiaku lub innéy farby nadaiącéy stósowny kolor.

Na szkarłatno, bierze się dwie kwarty ługu z popiołów: wlawszy go w patelnią, dosypuie się funt drzewa brazyliowego, dwa funty opiłków miedzianych, i funt ałunu. To wszystko gotuie się przez pół godziny i zostawia do wyczyszczenia czyli wyklarowania. W rozciek zwierzchu zcedzony, zanurzywszy przedmioty do farbowania, im dłużéy te zamoczone będą, tym kolor będzie podobniéyszy do pięknego koralowego. — *L.* —

— *Perły różowe tureckie.* — Turcy wiele wyprzedaią tak zwanych pereł różowych, skład ich iest prosty i do naśladowania łatwy. Listki różowe świéże uciéraią się w mozdzierzu żelaznym, i otrzymaną z tego papkę suszy się na powietrzu. Nim zupełnie wyschnie skrapia się oleykiem różanym, uciéra się i znowu wysusza. To działanie powtarza się, dopóki papka nie będzie iak naydelikatniéysza, wtedy robią się z niéy kulki narzędziem takiém, iakiego w aptekach używaią do robienia pigułek. Przedziurawia się potém każdą kulkę i suszy: po odpolerowaniu pociéra się oleykiem różanym, przez co nabiéraią nowéy świetności i nowego zapachu. Niektórzy prócz oleyku dodaią storaxu; okazuią się w ówczas czarne, co od kwasu galasowego łączącego się z żelazem pochodzić zdaie się.

Perły różowe poszukiwane są dla tego że tanie, pewniéy dla swego przyiemnego zapachu, a naypewniéy dla tego, że zdobiąc szyie kobiéty, swoią ponurą farbą powiększaią blask śnieżnego iéy ciała.

GOSPODARSTWO DOMOWE.— *Prędkie otrzymanie pożywnego bulionu.*— Bulionem nazywamy galaretę z różnych mięs wygotowaną, wysuszoną i zwykle w tabliczki pokraianą. Wiadomy iest iego użytek, szczególniéy, w podróżach, w kilka bowiem chwil, możemy miéć dobry posilny rosół rozpuszczaiąc go w wodzie.

Pół funta Cielęciny, kraie się na małe cienkie płatki i wkłada do butelki zwyczaynéy nalanéy wodą i dodaie parę łyżek ryżu. Wstawia się ią w naczynie wodą nalane i ogrzéwa. Po odgotowaniu wyimuie się butelkę wyciska przez płótno mięso i ryż, i wszystko na talérzu do ostudzenia zostawia.

— *Atrament w proszku.*— Bierze się 12. łut. galasu, 8. łut. ziel. witryolu, 4 łut. gumy arabskiéy, 2. łut. uprażonego winianu kwaśnego potażu (kremortartary), 1 łut salétry. Robi się z wszystkiego proszek, grzeie się na ogniu poczém powtórnie w mozdzierzu proszkuie, i przez sito przesiéwa. Wlawszy doń trochę piwa, atrament iest gotowy.

— *Wykarmienie trzódy chléwnéy.*— Zamyka się trzy lub cztéry w iednym chlewie, lepiéy się bowiem w tedy karmią, na co w wielu stronach wcale nie zważaią, zamykaiąc po iednemu. W pomyiach gotuią się kartofle i ięczmień na gęsto, i taka bryia ieszcze niewystygnięta, daie się im dwa razy na dzień, przyrzuciwszy trochę żołędzi lub dzikich kasztanów. Lubo świnie są godłem niechluystwa, uważano przecież, że lepiéy się daleko karmią, ieżeli się w czystości chléw utrzymuie. — *S.* —

MORALNOŚĆ.— *Szlachetne poświęcenie się młodzieńca.*— Każdy człowiek powinien myśléć i działać uczciwie, dla tego wypełnianie cnoty do obowiązków należy. Ale kiedy droga do niéy zdaie się być przykrą, kiedy

często przypatruiemy się dobremu powodzeniu złych ludzi, ponieważ nakoniec cnocie skromność zwykle towarzyszy; dla tego to zapewne nie wiele słyszymy o pobycie na ziemi téy Bogini. Ale mieszka ona ieszcze, trzeba ią umieć wyszukiwać, odkryć iéy schronienie, ogłaszaiąc czyny cnotliwe i wspaniałe. Przecież nie mniemaymy żeby tego cnota działaiącego żądała; (ma ona bowiem w sobie naydroższą nagrodę i naysłodszą pociechę), lecz aby ile możności taka wiadomość przenikała serca młodzieży i do ludu dochodzić mogła. Jestże kto wstanie opisać iakim czuciem przeymuie się serce młodzieńca na czyn wspaniały, dziwi się i w iednéy chwili umysł iego goreie podobnym zapałem. Któżby wątpił, że lud słysząc z zadziwieniem i pochwałą, mowy o czynach szlachetnych, których sam częstokroć bywa świadkiem, nie uczuł w sobie wspaniałéy chęci do naśladowania podobnych. Dla tego to w wielu kraiach umyślne są wydziały przeznaczone do wynagradzania i ogłaszania corocznie czynów męztwa i cnoty. U nas w prawdzie o takich czynach dowiaduie się publiczność; nie z taką przecie świetnością i nie tak często, z téy przyczyny że donosić o nich nie ma w wielu mieyscach zwyczaiu. Gdyby zaś było, zapewne byśmy się przekonali że nie zbywa nigdy w naszéy oyczyznie na czynach szlachetnych.

Lepiéy by zapewne w początkach naszego pisma, opisać czyn szlachetny rodaka, nie zaś obcego, lecz tego w braku potrzebnych szczegółow nie możemy teraz uczynić; a z resztą szlachetność i odwaga, gdziekolwiek zdziałane, każdego człowieka obchodzą.

Okropny pożar wszczął się w mieście *Aix* w Prowancyi. W iednéy chwili trzy domy stały się pastwą płomieni, a ogień tak daleko się posunął, że go nie zdołano ugasić. Pospólstwo nawet, co w podobnych zdarzeniach nay-

piérwsze biegnie okazać ludzkość i gorliwość, teraz iakoby przestraszone piérwszém niepowodzeniem, oddalało się od tego widoku rozpaczy i zniszczenia. Ostygł więc zapał ludu, ogień powiększał wybuchy i goreiące bałwany, cała bez wątpienia część miasta miała się w popioły zamienić a straty niepoliczone, i samo nieszczęście z nędzą stać się miały udziałem biednych pogorzelców. Gdy w tém otwiéraią się podwoie uniwersytetu; młody Kazenew wybiega na czele 200. uczniów swoich towarzyszów, i wszyscy spieszą na mieysce niebezpieczeństwa. Odgłos podziwienia rozlega się zewsząd, ale ten krzyk radości może był za wczesny, słabieie bowiem i kona w krótce na zbladłych ustach struchlałych widzów, każdy bowiem żałuie hożéy młodzieży wróżąc im zbyt smutny koniec. Bieży iednak cała ciżba za nimi, uczniowie z wiadrami w rękach wpadaią na przepalone dachy, przeskakuią tleiące belki wiązania, słowem daią poznać, co może zapał, wytrwałość i odwaga. Kazenew zachęca towarzyszów, kieruie ich niebezpieczną pracą, wystawiaiąc swoie życie na tysiące przypadków: Zawstydzony tłum ludu, naśladuie młodzieńców, podwaiaią się usiłowania i wreście dzięki takiému poświęceniu się, niebezpieczeństwo minęło. Ale iakby niesyci chwały ci odważni młodzianie, że zachowali tylu obywateli, tyle rodzin od niezawodnéy nędzy, zwrócili ieszcze swoią uwagę na biéduych pogorzelców: schodzą się, i cóż iest celem tey schadzki? oto wsparcie nieszczęśliwych, a tak do wzoru odwagi, dołączaią przykład ludzkości. — Medal srébrny przyznał Rząd młodemu Kazenewie który tyle uczyniwszy, z tak zimną krwią przyimował powinszowania i pochwały, iak gdyby iego poświęcenie się było pospolitym czynem.

Medal dawany za szlachetne czyny przez Ministeryum Spraw Wewnętrznych, ma na iednéy stronie popiérsie

Królewskie, a na drugiéy laur, w którego środku znayduie się nazwisko osoby i wymienienie iéy czynu. Tak, na medalu Kazanewa iest popiersie teraźniéyszego króla z napisem CHARLES X. ROI DE FRANCE ET DE NAV. a na drugiéy stronie w środku u góry napis MINISTÈRE DE L'INTÉRIEUR a niżéy A JULES DE CAZENEUVE, POUR SON DÉVOUEMENT DANS UN INCENDIE A AIX, LE 5. FÉVRIER 1823. — *S.* —

— *Potężna siła przemysłowéy czynności.* — Trafna uwaga chińskiego mędrca że liść morwowy przez czas i przemysł zamienia się na szal (shawl) iedwabny; celniéysze wyroby żelaza są nie mniéy uderzaiącym dowodem, czego może dokazać ludzki umysł czynnie dążności przemysłowéy oddany. Samém umieiętném przerobieniem można powiększyć wartość żelaza przeszło *pół ośmnasta miliona razy.* I tak funt żelaza niewyrobionego kosztuie półtrzecia grosza pol. (w Anglii); zamieniwszy go na stal a z niéy zrobiwszy sprężyny szpindla zegarkowego, cena każdéy takiéy sprężyny, iest przeszło 21 złp. a iéy waga tylko dziesiątą część iednego grana wynosi; z iednego więc funta żelaza będzie 70 tysięcy sprężyn, wartości 1,470,000 złp., a zatém 17,649,000 razy wartość spotrzebowanéy na te sprężyny ilości żelaza. Otóż to skutki przemysłu! Sama opatrzność tworząc z drobnych kropelek na twardy głaz spadłych, potężne rzeki i wyznaczaiąc człowiekowi tak szczupłych wymiarów ziarno zbożowe za główny iego pokarm, wskazuie mu nieiako tém samém drogę, iaką z małych i nie pozornych rzeczy otrzymać można wielkie skutki, ieżeli się nią z właściwą skrzętnością i wytrwałością postępuie.

PRACOWNIA CHEMICZNA. *Czyszczenie wódki za pomocą chlorku czyli solnika wapna.* — Wódka otrzymana ze zboża, trąci zawsze iak wiadomo mniéy więcéy nie-

przyiemnie, czego nie postrzegamy na wódce z wina, czyli tak nazwanéy francuzkiéy; smak ten i zapach pochodzić ma w części z oleyku lotnego i żywicy znayduiącéy się w ziarnach. Rozlicznych próbowano sposobów dla iéy oczyszczenia, dodawano do wódki istot zapachowych, lecz tak postępuiąc zawsze pozostawał smak szczególny, a nadto wódka mętniała od tego. Używano także do czyszczenia wódki, węgla roślinnego lub zwierzęcego (z mięsa lub kości spalonéy na sucho w przykrytym garku), lecz ażeby ten środek skutkował, trzeba węgla bardzo dużo, i ten powinien być należycie wypalony i utarty; potrzeba ieszcze aby długo moknął w wódce nim się ta przepędzi, prócz tego węgiel osadzaiąc się łatwo na dnie kotła, sprawuie nieiednostayność w temperaturze, a zatém i w odpędzonéy wódce, iego użycie ma więc trudności, a nadto zamiast zupełnego zniszczenia nieprzyiemnego smaku, nadaie iéy nowy osobnego rodzaiu. Nakoniec dla zaradzenia temu, chciano korzystać z własności niektórych kwasow i alkaliów odbiérania zapachu istotom zwierzęcym i roślinnym. Ten sposób udał się w prawdzie, iest wszakże zbyt kosztownym; kwas lub alkali psuie metal kotła, i trudno dopiąć oczekiwanego skutku.

Rzecz się ma wcale inaczéy wziąwszy do tego chlorku którego się używa pomyślnie do bielenia lnu, lub bawełny, i do niszczenia zaraźliwych wyziéwów. Professor Doebereiner znalazł go zdatnym do odięcia przykrego smaku wódce ze zboża, inni chemicy zalecaią go także do tego celu. P. Zeise znany chemik zapewnia, że doświadczeniem przekonał się o skuteczności tego środka, i takie podaie szczegóły postępowania.

Chcąc użyć chlorku wapna, potrzeba tylko domieszać do płynu wyskokowego (prostki, okowity, czy spirytusu)

tegoż chlorku czyli solnika wapna, rozpuszczonego w znaczném ilości wody, a potém dla zupełnéy klarowności przez papiér przecedzonego, i dać się ustać trochę mieszaninie przed iéy przedystylowaniem. Naytrudniéy iest utrafić ilość chlorku wapna aby skutek iaknaylepszy nastąpił; $\frac{1}{2}$ łóta chlorku mocy zwyczaynéy (to iest chlorku trzymaiącego próbę), wystarcza na oczyszczenie 5 do 6. garcy szumówki, lecz ieżeli się niewié z pewnością czy chlorek iest należytego stopnia tęgości, lub ieżeli maiąc przeszło 6. miesięcy wywietrzał, lepiéy wprzód sprobować go na małéy ilości wódki, nim się go użyie do całéy massy rozcieku wyskokowego. Wreszcie wódka oczyszczona chlorkiem nic niezawiéra takiego, coby mogło uczynić ią szkodliwszą od wódki zwyczaynéy. Że zaś iednym funtem chlorku można oczyścić wielką ilość wódki, widocznie więc, że ten sposób należy razem do naytańszych.

To doświadczenie także sprawdzono w pracowni tuteyszéy na wódce zbożowéy i kartoflowéy, która mocno trąciła, i otrzymano pomyślny wypadek, co iuż z teoryi chemicznéy można było przewidzieć (*).

TELEGRAF SŁAWIANINA.

— Szwaycaryia posiada obecnie dziesięć towarzystw poświęconych umieiętnościom naturalnym, oprócz głównego w *Lausanne* które z tamtemi iest w związku.

— We Florencyi zaczyna wychodzić pismo peryodyczne w poszytach kwartalnych poświęcone umieiętnościom matematycznym, fizycznym i naturalnym, pod tytułem *Annali Italianii delle science matematiche, fisiche, e naturali.* Wydawcą iest P. *Vieusseux*, redaktor dziennika rolniczego *Giornale agrario toscano.*

(*) Późniéy nieomieszkamy udzielić czytelnikom naszym sposobów fabrycznych robienia tegoż chlorku, i próbowania iego mocy.

— Akademiia w kopenhadze wyznaczyła komitet meteorologiczny składaiący się z PP. *Hauch*, *Oersted* i *Schow*. Obserwacye robią się codziennie podług pewnéy formy nie tylko w właściwéy Danii, ale nawet w nayodległéyszych posiadłościach duńskich iako to: w Jslandyi, Grenlandyi, na wyspach Jndyi zachodnich i na nadbrzeżach Guinei.

— W ciągu przeszłéy zimy *Towarzystwo dla rozszérzania umieiętności przyrodzonych*, odbywało lekcye bezpłatne w tym przedmiocie, w obecności professerów *Oersted*, *Zeise* i Dra *Forschamer*.

— Wielki słownik duńskiego ięzyka wydawany przez tęż akademiią, iuż do litery R iest gotowy; drukuie się teraz litera P.

— Professor Astronomii Uniwersytetu król. w Monachium *Gruithuisen* wydaie nowy dziennik astronomii i ieografii poświęcony pod nazwiskiem: *Analekten für Erd und Himmelskunde*, wychodzić ma dwa poszyty co rok; plan iego na sposób Almanaku ś. p. *Bode*.

Królewskie Towarzy: Azyatyckie w Paryżu na posiedzeniu przeszłoroczném. po między innemi następuiące godne uwagi rozprawy miało sobie przez członków swych przedstawione; iedna o gramatyczném pokrewieństwie Sanskritu z główuemi tegoczesnemi ięzykami Europy, druga o postępie znaiomości literatury wschodniéy we Francyi, Anglii, Rossyi, i Niemczech, ta ostatnia przez P. *Abel-Remusat*.

— *Corespondance mathématique et physique du royaume des Pays Bas;* to iest: korrenspodencyia matematyczna fizyczna królestwa Niderlandów wydawana w Bruxelii przez P. *Quetelet* T. 4go poszyt 5ty 8vo 60. stronic i dwie tablice. Ważniéysze materye tego poszytu są: 1. *Hachette* O powiérzchni któréyby wszystkie punkta były w równém oddaleniu od płaszczyzny i od linii prostéy danych. 2. Bezimiennego. Rozwiązanie zagadnienia iakby można założyć się o wygranie na pewno w loteryi. 3. *Pagani*ego uwaga nad równaniem stopnia 4° w którém współczynniki są wyrażone głoskami. 4. *Chasles* kilka twierdzeń ściągaiących się do powiérzchni drugiego stopnia 5. *Lefrancais*. Tworzenia się powiérzchni krzywych przez ruch linii prostéy. 6. *Pagani*ego o ruchu wirowym łańcucha.

— 2go pisma mat. *Journal für die reine und angewandte Mathematik;* to iest: dziennik poświęcony matematyce czystéy i zastósowany, wydawany iak wiadomo w Berlinie przez A. L. Crelle. Tomu 3 poszyt 3ci: (składa się

ten poszyt ze 100. stronic i dwóch tablic figurowych). Ten poszyt mieści w sobie następuiące artykuły: 1. *Ponceleta* rozprawy (w jęz. franc.) nad środkami tak przez autora zwanych średnich harmonicznych, *sur les centres de Moyennes harmoniques* (obacz rapport o téy pracy w. T. 16. Annales de Gergonne). 2. Professora *Moebiusa* z Lipska rozbiór paradoxu tyczącego się czworościanów w pisanych i opisanych ieden na drugim. 3. Dowodzenia i rozwiązania przez różnych autorów rozmaitych twierdzeń i zagadnień zadanych w poszytach poprzedzaiących. 4. *Jacobiego* z Królewca rozprawa o funkcyach eliptycznych ciąg dalszy (w jęz. franc.) 5 *Clausena* nowe dowodzenie dwóch twierdzeń w dziele *Gaussa* pod tytułem: *Disquisitiones Arithmeticae* podanych. 6. naostatek zadanie podane przez Dra *Hellerung*.

OBSERWATORIUM ASTRONOMICZNE.

Mniemaiąc iż dla poznania położeń mieysc względem Warszawy co do ich długości ieograficznéy, wielu lubowników astronomii praktycznéy zechce uważać często trafiaiące się zaćmienia xiężyców Jowiszowych; będziemy podawać do Sławianina wiadomość, kiedy takowe fenomena przypadną; zaćmienia te obliczone są w czasie średnim począwszy od południa, na południk przechodzący przez tuteysze obserwatorium.

Uwaga. Jeżeli przeyście Jowisza przez południk przy pada w godzinach rannych, fenomen dzieie się ze strony zachodniéy; ieżeli zaś w godzinach wieczorowych, fenomen będzie ze strony wschodniéy tegoż planety. Używaiąc do obserwacyi lunety pokazuiącéy odwrotnie przedmioty, w piérwszym przypadku potrzeba uważać fenomen ze strony wschodniéy, w drugim ze strony zachodniéy.

Zaćmienie xiężyców Jowiszowych.

Xiężyca 2. przyp. d. 10 o god. 19 m. 10 sek. 52	w czasie średnim licząc od południa Warszaw.
Xiężyca 1. — d. 13 o god. 17 m. 51 sek. 26	

Armiński.

TABLICA WSCHODU I ZACHODU SŁOŃCA I ZNACZNIEYSZYCH PLANET

Data		Słońca wschód	Słońca zachód	Xiężyca wschód	Xiężyca zachód	Liczba dni upłynionych po nowiu	Merkurego wschód	Merkurego zachód	Wenusa wschód	Wenusa zachód	Marsa wschód	Marsa zachód	Jowisza wschód	Jowisza zachód	Saturna wschód	Saturna zachód	Uranusa wschód	Uranusa zachód
Luty		g. m	g. m	g. m	g. m		g. m	g. m	g. m	g. m	g. m	g. m	g. m	g. m	g. m	g. m	g. m	g. m
				rano / wiecz:	wie: / rano		rano	wieczór	rano	wieczór	rano	wieczór	rano	rano	wieczór	rano	rano	wieczór
8	N.	7 22	4 38	9 38	11 13	6	7 59	6 40	6 5	2 27	8 41	10 49	3 9	11 4	2 11	6 13	6 47	3 5
9	P.	7 20	4 40	10 12	11 48	7	7 57	6 44	6 5	2 29	8 34	10 42	3 6	11 00	2 7	6 9	6 43	3 1
10	W.	7 19	4 41	10 47	0 24	8	7 55	6 48	6 5	2 31	8 27	10 35	3 3	10 56	2 2	6 5	6 39	2 57
11	S.	7 17	4 43	11 25	1 30	9	7 52	6 53	6 5	2 33	8 20	10 28	3 0	10 33	1 58	6 1	6 35	2 53
12	C.	7 16	4 44	0 7	2 31	10	7 50	6 57	6 5	2 35	8 13	10 21	2 57	10 10	1 54	5 56	6 31	2 49
13	P.	7 14	4 46	0 54	3 27	11	7 48	7 1	6 6	2 37	8 5	10 14	2 53	9 47	1 50	5 52	6 27	2 45
14	S.	7 12	4 48	1 44	4 17	12	7 45	7 5	6 6	2 39	7 58	10 7	2 50	9 24	1 46	5 48	6 23	2 41

Pierwsza kwadra Xiężyca przypada dnia 10. o godz. 8. min. 46. sek. 50. wieczór. Lutego

DOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE CZYNIONE W OBSERWATORYUM ASTRO: WARSZ:

Styczeń 1829	Barometr w cal: i lin: paryz: redukowany do zera	Termometr Réaum:	Hygrometr	Kierunek Wiatru	Stan Nieba
30	cal. 27 lin. 4, 53	— 1°,6	99	południowo - wschodni	pochmurny
31	27 5, 25	— 1, 4	96	północno - wschodni	pochmurny
1	27 9, 09	— 3, 0	98	północny	snieżny
2	27 11, 32	— 4, 7	97	zachodni - północ - zachodni	pochmurny
3	27 11, 41	— 6, 4	96	północny	snieżny
4	28 0, 15	— 8, 2	96	północny	snieżny
5	27 10, 93	— 6, 2	97	południowy	pochmurny

Ostrzeżenie

Przez pomyłkę udzieloną została do odbicia w Nr. 1. *Sławianina* tabl: wskazująca wschód i zachod słońca, xiężyca i innych planet, która nie na Warszaw. poziom będąc obliczona, na ośm dni upłynionych służyć nie mogła; tę zaś którą w niniejszym Numerze odbito, obliczona iest na tuteyszy poziom.

Armiński.